REDAKCJA
BIAŁYSTOK
Pierackiego 10
Administracja i Sekretariat
Redakcji: Kupiecka 1
Za wydawnictwo odpowiedzialny
Mikołaj Zdanowicz

Cena 10 groszy

Nr 94. BIAŁYSTOK, 5 CZERWCA 1939 R., PONIEDZIAŁEK Rok I.

Biblioteka Narodowa Warszawa

KURJER BIAŁOSTOCKI

Na fundamencie polskiego wysiłku ofiarnego staje Polska siłą i kulturą

Lubelszczyzna gości Naczelnego Wodza

Wiekowy grod lubelski przeżył wczoraj jeden z największych swoich dni, przyjmując Naczelnego Wodza, który przybył na poświęcenie szkoły pilotów swego imienia w Świdniku pod Lublinem, a następnie w murach stolicy Lubelszczyzny odebrał hołd od wojska i miast całego województwa, przyjmując ofiarowane mu obywatelstwo honorowe.

Na tak uroczysty dzień całe miasto przystroiło się we flagi o barwach państwowych, zwieszonych z setek masztów, przyoblekło się w zieleń i kwiaty, wypiękniało.

Lubelszczyzna witała Naczelnego Wodza entuzjazmem tysięcy obywateli miast, miasteczek i odległych wsi, którzy tu zjechali już w przededzień uroczystości.

Skoro świt w kierunku lotniska w Świdniku pod Lublinem ciągnęły nieprzeliczone tłumy chłopów i mieszczan na przystrojonych w zieleń wozach, rowerami, dorożkami, samochodami — jak kto mógł.

Na lotnisku grają orkiestry, ustawiają się oddziały wojskowe, przysposobienia wojskowego i młodzieży szkolnej. To ostatnie po to, by wziąć udział w uroczystym przekazaniu armii 3 karabinów maszynowych ufundowanych z ich drobnych oszczędności i datków.

Około godz. 10 przed hangarem gdzie ustawiono ofiarę polowy, zebrali się przedstawiciele władz administracyjnych i wojskowych z delegatami Pana Prezydenta Rzplitej, gen. Schalay i maj. Hartmanem na czele. Poza tym byli tam I. Ulrych wojewoda Korek, woj. lubelski J. de Lenecourt i gen. L. Berbecki.

NACZELNY WÓDZ JEDZIE

Oczy zebranych biegną wzdłuż drogi do Lublina skąd ma nadjechać Marszałek Śmigły - Rydz. Około godz. 10.30 pada komenda „baczność" i „prezentuj broń". Na plac wjeżdża Naczelny Wódz.

Po wyjściu z samochodu Marszałek Śmigły Rydz odebrał raport od dowódcy kompanii honorowej, a następnie przeszedł wzdłuż szeregu samolotów. Działo się to wśród wielkiego entuzjazmu i ogromnych okrzyków tysięcy ludzi. „Niech żyje!" Naczelny Wódz uśmiecha się, salutuje i skinieniem ręki dziękuje za serdeczność i owacje.

POŚWIĘCENIE SZKOŁY PILOTÓW

Z kolei Marszałek Śmigły Rydz zajmuje miejsce przed ołtarzem. Mszę św. celebruje ks. Kruszyński.

Po nabożeństwie następuje poświęcenie hangarów i samolotów. Ksiądz intonuje „Boże coś Polskę". Gdy cichnie śpiew, odzywają się trąbki i po przemowie płk. Świderskiego, prezesa Zw. Pracowników K. K. O. którzy ufundowali tę szkołę.

Drugą mowę gen. Berbecki w imieniu 2 mln członków L. O. P. P. dziękuje Marszałkowi za pozwolenie współdziałania w wielkiej misji dziejowej budowania mocarstwowej Polski.

Po gen. Berbeckim przemówił Naczelny Wódz.

Mowa Marszałka Śmigłego-Rydza

Szanowni Państwo!

Z całego serca dziękuję wszystkim tym, którzy przyczynili się w sposób ofiarny i w tak niejednokrotnie dużo trudności wywołującym życiu codziennym do powstania tej szkoły pilotów.

Dziękuję również LOPP z gen. Berbeckim na czele za wysiłki tu złożone. Dziękuję wszystkim, którzy tu pomogli przy tym dziele, czy to pracą organizatorską, czy pomocą techniczną.

Mury te stanęły na fundamencie wysiłku ofiarnego, na datkach i ofiarności pracowników KKO. Ale nie tylko grosze ofiarne wpływały tu z rąk ofiarodawców, równocześnie zwracała się tu ich serdeczna myśl; ku tej szkole, ku powstającemu dziełu biły gorące patrjotyczne serca.

Ofiarny grosz zmienił się w element siły materjalnej, która tu zostaje i będzie służyła Ojczyźnie.

Serdeczna myśl, polskie serca również pozostaną jako walor moralny. Będzie on stale towarzyszył wszystkim lotnikom, uczącym się tutaj, zdobywającym sprawności lotnicze, w czasie pokoju i będzie wówczas towarzyszył, gdy pracą twardą, a piękną trzeba będzie zdobywać nie tylko kwalifikacje sprawności, ale wśród chmur zwycięstwo.

Niechaj to piękne dzieło, które tu powstało, będzie przykładem mądrej, przewidującej myśli państwowej, przykładem twardej, silnej woli, która umie swe zamierzenia realizować.

MARSZAŁEK ŚMIGŁY - RYDZ PRZYJMUJE SAMOLOTY I KARABINY

Po mowie Naczelnego Wodza zerwała się burza oklasków i gromkie okrzyki „niech żyje!", które ponad lotnami zbiór odbiegły murów Lublina.

Marszałek Śmigły Rydz, zaproszony przez wojewodę lubelskiego skierował się teraz do dar i komunikatów, jakie odebrał od ofiarodawców, te dary od Zw. Żołnierzy drogi od Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Trzecim ofiarodawcą była młodzież lubelskich szkół średnich, która przekazała armii 5 karabinów maszynowych.

Marszałek Śmigły Rydz dziękuje za nie stwierdził, że wśród młodzieży lubelskiej żyje prawdziwy duch rycerski. Następnie Naczelny Wódz wszedł na balkon gmachu szkoły pilotów, skąd przyjął defiladę samolotów, przypatrywał się popisom szkoły szybowcowej.

*

Czas szybko zbiega. Zbliża się termin drugiej uroczystości, w miejscu na którą czekają już nieczęsto Ro-

Obywatelstwo honorowe dla Marszałka gmin wiejskich i miejskich woj. lubelskiego

Po tej uroczystości Naczelny Wódz kieruje się do Domu Pracy Kulturalnej, gdzie u wejścia witają Go wojewoda lubelski ofiarowując Mu w imieniu gmin wiejskich i miejskich woj. lubelskiego obywatelstwo honorowe. Do Naczelnego Wodza podchodzą starostowie z ojcowizną orzełgatów wg regionalnych strojach i wręczają dyplomy. W imieniu miast wydziedziczonych mówi do Marszałka prezydent Lublina Łazkow ski, który stwierdził, że to obywatelstwo honorowe to nie akt formalny, lecz akt zdobyty przez Marszałka trudem i poświęceniem. Kończąc wzniósł okrzyk na cześć Naczelnego Wodza podchwycony przez tłumy zgromadzonych ludzi na placu.

Marszałek Śmigły Rydz do głębi wzruszony odpowiedział krótkim przemówieniem.

Z Ziemią Lubelską łączą mnie nie byle jakie przeżycia, bo przeżycia wojenne, żołnierskie. Pierwszy raz podczas wojny znalazłem się w Lublinie, gdy masy wojsk obcych o cudze spierały się interesy. A myśmy, garstka żołnierzy polskich, maszerowali wśród łun pożarów, dymów i zgliszczy.

Drugie wielkie przeżycie miałem w Lublinie w 1920 r., gdyśmy już budowali niepodległość, a armia Siła weszła na Ziemię Lubelską, chwyciła wroga za gardło, odnosząc po długich i ciężkich bojach szereg kolejnych zwycięstw i doszła do obecnych granic Rzeczypospolitej.

Jestem wyjątkowo wdzięczny Wam za nadanie mi obywatelstwa. Pogłębiło ono więzy, łączące mnie z Wami i z Waszą ziemią. Dziękuję.

Po tych słowach podnosiły się znowu okrzyki na cześć Naczelnego Wodza. Marszałek przeszedł następnie wstęgę w Domu Pracy Kulturalnej. Wewnątrz gmachu w przemowach wskazywano na dorobek Lubelszczyzny w czasie podniesienia kultury.

Załoga „Thetis" udusiła się gazem chlorowym

LONDYN, 4.6 — ATE. Enuncjacja urzędowa wyjaśniła, że śmierć załogi nastąpiła na skutek uduszenia. Łódź podwodna miała bowiem na pokładzie duże ilości gazu chlorowego, który ulatniając się spowodował śmierć marynarzy.

Admiralicja komunikuje dalej, że z chwilą utracenia nadziei uratowania załogi „Thetis'u" obecnie wysiłki idą w kierunku wydobycia łodzi podwodnej na powierzchnię w stanie możliwie nienaruszonym. Usiłowania te dążą przede wszystkim do wmanewrowania kadłuba „Thetis'u" w położenie poziome. Następnie przy pomocy pontonów łódź ma być podźwignięta na powierzchnię i przyholowana do Birkenheadu.

Przebywający w pobliżu wypadku przedstawiciele prasy spotykają się w swej działalności sprawozdawczej z dużymi trudnościami gdyż admiralicja odmawia bliższych szczegółów akcji ratowniczej. Dziennikarze w sprawozdaniach swych zadowolić się muszą opowiadaniami robotników, zatrudnionych przy pracach ratowniczych oraz osób postronnych, posiadających stosunki z wyższymi oficerami marynarki. Tym też tłomaczą się niezwykle sprzeczne relacje dzienników tak co do ilości osób przebywających w łodzi podwodnej, jak postępów w samej akcji ratowniczej.

LONDYN, 4.6. — PAT — Press Association donosi, że na pokładzie łodzi podwodnej „Thetis" znajdował się również urzędnik firmy Brown Brothers — Dewis Duncan. W ten sposób liczba osób które wypłynęły na łodzi, wzrosła do 101.

„NIE MA ŻADNEJ NADZIEI"...

LONDYN, 4.6. — PAT. Admiralicja ogłosiła wieczorem komunikat donoszący, że nie ma żadnej nadziei na uratowanie 101 osób, znajdujących się w zatopionej łodzi podwodnej „Thetis". Odwrócenie się łodzi do góry dnem, co nastąpiło wczoraj wieczorem przy próbie dźwignięcia kadłuba przy pomocy lin stalowych, uniemożliwia jakiekolwiek wysiłki wydobycia załogi lub też wprowadzenia sprężonego powietrza.

Ogłoszenie komunikatu admiralicji wywołało nowe sceny rozpaczy wśród zebranych w sieczni Cammel Laird rodzin zatopionych.

LONDYN, 4.6. — PAT. Patrolem w czwartek w sobotę zgłoszono że przygotowywano do podniesienia łodzi podwodnej „Thetis". Jest to pierwsza próba wydobycia na powierzchnię od wypadku. Łódź wydobyła się na powierzchnię przed wieczorem.

Protest przeciw imigracji Żydów do Palestyny

JEROZOLIMA, 16 — PAT. Iman Jemeny Dżalu wystosował protest do rządu brytyjskiego w związku z „Białą Księgą". Iman Jemeny protestuje głównie przeciwko temu, że „Biała Księga" przyznaje te same prawa napływowej ludności żydowskiej co i miejscowym arabskim właścicielom ziemi.

W związku z tym Iman domaga się od rządu angielskiego zaprzestania nowego napływu ludności żydowskiej i bezwzględnego powstrzymania dalszej imigracji.

Senat gdański chce zmniejszyć liczbę polskich inspektorów celnych

GDAŃSK, 4.6 — ATE — Senat gdański zwrócił się do Komisarjatu Generalnego R. P. w Gdańsku z pismem, w którym w dłuższych wywodach stara się udowodnić, że ilość polskich inspektorów celnych w Gdańsku jest nadmierna oraz zwraca uwagę, że powinni oni trzymać się ściśle przewidzianych umowami funkcji, które polegają na kontrolowaniu czynności, dokonywanych przez urzędników celnych gdańskich.

Jak wiadomo, liczba inspektorów celnych polskich została podwyższona w związku z tym, że gdańscy urzędnicy celni, nie zawsze wykonywali swoje funkcje zgodnie z poleceniami Centralnej Dyrekcji Ceł w Warszawie.

W drugim piśmie senat powraca znowu do sprawy incydentu w Kalthol i z uporem podtrzymuje swoje pretensje, przy czym, jak można zrozumieć, nota ta zamyka właściwie korespondencję urzędową w tej sprawie.

Zatrzymanie angielskiego dziennikarza w Gdańsku

GDAŃSK, 4.6 — ATE — Policja gdańska przytrzymała przybyłego do Gdańska współpracownika wielkiego dziennika angielskiego „Daily Herald" K. H. Scott Watsona obywatela angielskiego rzekomo za przesyłanie do swej redakcji wiadomości niezgodnych z prawdą o położeniu w Gdańsku.

Po dłuższym przesłuchaniu dziennikarz angielski został wypuszczony na wolność.

WYBICIE SZYB W DOMU AKADEMICKIM WE WRZESZCZU

GDAŃSK, 4.6 — ATE — Nieznani sprawcy wybili ostatniej nocy szyby w domu akademickim we Wrzeszczu, zamieszkałym przez studentów Politechniki Gdańskiej.

Nowa konstytucja Albanii

DELEGACJA ALBAŃSKA U KRÓLA WIKTORA EMANUELA

RZYM 4.6 — PAT — Król i cesarz przyjął na specjalnej audjencji delegację albańską, która wręczyła konstytucję nadaną Albanii. W składzie delegacji [illegible] premier [illegible] spraw zagranicznych [illegible] przedstawiciele [illegible] partji faszystowskiej oraz [illegible] delegacji [illegible].

Po otrzymaniu [illegible] konstytucji premier [illegible] przemówienie [illegible] dziękując [illegible] za nadanie konstytucji [illegible] wyraz [illegible] Królowi [illegible] w imieniu [illegible].

[illegible] stosunek [illegible] do spraw Albanii [illegible] rezydent [illegible] w Tiranie [illegible].

[illegible] punkty [illegible] konstytucji brzmią tak następująco: **państwo albańskie jest monarchią konstytucyjną, tron dziedziczny będzie w dynastii Wiktora Emanuela III króla Włoch. Albanii i cesarza Etiopii. Sztandar narodowy albański jest czerwony z dwugłowym orłem i z faszystowskim emblematem, umieszczonym pośrodku. Językiem urzędowym państwa jest język albański.**

Wszystkie wyznania cieszą się opieką państwa. Swoboda wyznaniowa zagwarantowana jest ustawą. Władza ustawodawcza należy do króla, który sprawować ją będzie przy współpracy najwyższej rady faszystowskiej i korporacyjnej. Władza wykonawcza należy do króla. Wymiar sprawiedliwości należy do króla a wyroki wydawane będą w jego imieniu.

Interpretacja ustawy dokonywana będzie jedynie przez władzę ustawodawczą i będzie obowiązywała wszystkich. Najwyższa rada faszystowska i korporacyjna wśród swoich członków będzie powołała reprezentację albańskich organizacji faszystowskich i proporcjonalną liczbę przedstawicieli korporacji albańskich.

MUSSOLINI PRZYJĄŁ DELEGATÓW ALBAŃSKICH

RZYM 4.6 — PAT. Agencja Stefani donosi: [illegible] 10 w Monachium [illegible] podwodzie [illegible] albańskich [illegible] przyjął w pałacu [illegible] w obecności albańskich [illegible] przyjęcie [illegible] przy [illegible] Mussolini [illegible] zapowiadając rozpoczęcie nowej ery pokoju i prosperity dla Albanii. Następnie zakomunikował jednocześnie że premier Albanii Sefwet Verlaci, Maka Gjoni, Mustafa Merlika Kruja i Vangel Turtulli mianowani zostali senatorami królestwa i [illegible].

Min. Ciano podejmował wieczorem delegację albańską [illegible] w Villa Madama.

UNIFIKACJA SŁUŻBY DYPLOMATYCZNEJ WŁOCH I ALBANII

RZYM 4.6 — PAT. Agencja Stefani podaje: [illegible] sprawa [illegible] dyplomatyczna i konsularna [illegible] Włochami [illegible] reprezentację międzynarodową Albanii.

Przy tej sposobności min. Ciano wręczył gen. Dino [illegible] nowemu ministrowi Albanii [illegible] Mosci, [illegible] Maurizio [illegible] przez [illegible].

20.000 niemieckich ochotników walczyło w Hiszpanii

BERLIN, 4.6 — ATE — Ogólna liczba niemieckich ochotników, którzy w ciągu 3-letniego trwania wojny domowej walczyli w szeregach lotnictwa „Condor" po stronie gen. Franco, wynosiła około 20.000 lotników. Wynika to z opublikowanych dziś na łamach 2 wczorajszych organów partji narodowo - socjalistycznej danych statystycznych.

Planowicie „Berner National Zeitung" donosi, że obecnie powróciło z Hiszpanii 5.000 ochotników legjonistów, którzy już poprzednio powrócili do Niemiec, gdyż zostaną zastąpieni przez nowych ochotników, wzmocnione miasto samolotów w pobliżu Dorberitz, w którym znalazło pomieszczenie 14.000 legjonistów.

Razem więc — jak wynika z powyższych danych — w hiszpańskiej wojnie domowej walczyło około 20.000 ochotników.

Żadne burze nie zdołają wykreślić naszego imienia nad Bałtykiem

W ub. sobotę na inauguracyjnym posiedzeniu Pomorskiej Rady Gospodarczej p. wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski wygłosił przemówienie następujące:

„Jest niezmiernie wielkim dorobkiem Polski Współczesnej ta budząca się coraz szerzej świadomość, że Polskę możemy i musimy dźwigać wzwyż i bronić przez wysiłek zbiorowy, przez harmonizowanie pracy zarówno czynników rządowych, jak i społeczeństwa polskiego.

Przez najznakomitsze zinwentaryzowanie braków, niedomagań, postulatów — nie można rozwiązać ani jednego dużego czy małego zadania, jeżeli obok rejestru żądań i idei nie staną ludzie zorganizowani, świadomi celu i przepojeni wolą pracy. Z tego punktu widzenia dzisiejsza inauguracja prac Pomorskiej Rady Gospodarczej zasługuje na szczególną uwagę, a ma dla siebie zapewnioną z góry pełną życzliwość wszystkich czynników rządowych.

NOWY SPRAWDZIAN POLSKOŚCI

To szczególne znaczenie inicjatywy lokalnie pomorskiej ma swoje głębokie uzasadnienie merytoryczne i psychiczne. Przez Pomorze polskie przebiega główny nerw życia, nerw samodzielności politycznej i gospodarczej Polski. Można by stwierdzić, że ustalił się nowy sprawdzian polskości: jest nim odczucie i zrozumienie, że bez swobodnego, prawdziwego wolnego dostępu Polski do morza, przez własny, etnograficznie polski, od wieków polski, teren Pomorza, nie ma podstawowych warunków ku temu, by dla kilkudziesięciu milionów ludzi w centrum Europy zapewnić możność rozwoju, postępu cywilizacji, swobodnej pracy gospodarczej i wolności politycznej. (Oklaski).

Świadomość ta sprawiła ten nowy cud świata, ten nowy cud nad Wisłą, iż wobec najlżejszej myśli o zagrożeniu tego fundamentalnego prawa do życia naszej Polski — cały zjednoczony naród powstaje solidarnie do walki, gotów do najcięższych ofiar, do największych wysiłków, do najtrwalszego oporu, do najcięższego ryzyka, byle obronić i zachować to dobro najwyższe, które warunkuje, iż Polska ma i mieć będzie dziś i w przyszłości własne oblicze, własną postawę, własny dorobek wśród cywilizowanych i wolnych ludów Europy. (Oklaski). Musimy sami — z najwyższą determinacją — bronić praw, które w formie nienaruszonej musimy przekazać następnym pokoleniom Polski.

WOJNA BEZ WALKI

To pierwszy, polityczny, powód, dla którego przejaw koordynacji pracy gospodarczej na terenie województwa pomorskiego posiada szczególne znaczenie, a chwila obecna odbija się echem w całej Polsce od morza aż po Karpaty.

Ale również i z ekonomicznego punktu widzenia prace panów posiadać będzie szczególne znaczenie i to w podwójnym sensie. Po pierwsze — zadaniem naszej bieżącej polityki gospodarczej jest to, by istniejące trudności, wywołane u nas i w wielu innych krajach, bez jakiejkolwiek winy z naszej strony, wewnętrzne trudności ekonomiczne, wynikające ze źródeł zewnętrzno-politycznych — przekształcić stopniowo w elementy trwałego powodzenia.

Zapewniam panów, że to nie paradoks. Wojna celna z r. 1924 przyniosła nam chwilowo bardzo duże trudności. Wywołała objawy kryzysu w ciągu r. 1925 i 1926. Ale z perspektywy kilkunastu lat aktywa tego kryzysu przewyższyły wielokrotnie pasywa.

To powodzenie w wysiłku przewartościowania objawów ujemnych na dodatnie pozytywne — jest uzależnione dziś w pierwszej linii od postawy psychicznej społeczeństwa.

Najnowszy wynalazek wojenny, nie gorszy od bombowców gazów trujących, łodzi podwodnych pod kopów — to „wojna bez walki".

CHCECIE WOJNY? SPRÓBUJCIE JEJ!

Słowa mężów stanu mają w tym systemie wytrącać elementy pracy i dobrobytu z rąk milionów ludzi. W tej walce zwycięży ten kto pierwszy zmontuje silną wartę na zewnątrz a wewnątrz swego gospodarstwa odda się normalnej, codziennej pracy, opartej na metodach spokoju i wiary w zachowanie pokoju. (Oklaski).

W walce tej zwycięży ten naród, który dla siebie ustali następującą zasadę w stosunku do sieweów zamętu: nie obchodzą nas wasze mowy, czy wasze deklaracje. Chcecie pokoju, będziecie go mieli z naszej strony niezależnie od wszelkich, wciąż deptanych przez was własnych światopoglądów, nie zamierzamy bowiem naruszyć czyjegokolwiek interesu, ani też istniejącego stanu rzeczy. Chcecie wojny, to spróbujcie jej. (Huraaa oklaski).

Dzień i miejsce jej zaczęcia są inicjatorom wojny zawsze wiadome, ale nie znacie ani dnia, ani miejsca, gdzie ją ukończycie. (Huragan oklasków).

POMORZE DAJE DOBRY PRZYKŁAD

Więc Pomorze dziś hasło zgodne całkowicie z hasłem rządu: „pracujemy normalnie", budujemy, produkujemy, zarabiamy, oszczędzamy, żyjemy z ołówkiem w ręku — to Pomorze wskazuje całej Polsce drogę najzupełniej właściwą.

Powtóre — inicjatywa waszej pracy na terenie województwa pomorskiego jest dlatego szczególnie cenna, gdyż właśnie Pomorze bardziej niż jakakolwiek inna dzielnica Polski, jest u samego początku swego wielkiego i nowego zadania gospodarczego, którego realizacji sama logika wypadków pocznie się domagać.

KAPITAŁ ZAKŁADOWY PRAWA DO NIEPODLEGŁOŚCI

W terenach regionalnych niejednokrotnie spotykałem się z pewnym żalem, że ich postulaty w zakresie nakładów państwowych ogólno-gospodarczych nie są w dostatecznej mierze uwzględniane (Wilno, Polesie, Małopolska Wschodnia, Pomorze). Te żale, jak mogłem to stwierdzić pełniąc funkcje członka rządu sumarycznie przeszło 8 lat, miały w okresach ogólnego zastoju, rosły zaś w chwilach większego wysiłku państwowego. Mogły być stosowane w państwowej polityce inwestycyjnej dwie metody:

a) gwałtownego regulowania zarejestrowanych postulatów — w okresie koniunktury, w okresie nadwyżek finansowych, bez oglądania się na skutki takiej polityki. Tak było w r. 28 i 29. Ta metoda wiązała się też ze zjawiskiem rozpraszania szczupłych sił na cały obszar państwa. Wydała też ona w Polsce gorsze rezultaty niż gdzie indziej. W kryzysach traciliśmy więcej, niż zyskiwaliśmy na trwale w okresach powodzenia

b) metoda systematycznego i planowego rozwiązywania pewnych określonych problematów przy koncentracji wysiłku finansowego państwa. Cokolwiek tej metodzie można zarzucić, szczególnie z punktu widzenia interesów regionalnych, to jedno jest pewne, że w wypadku pierwszym:

1) nie powstały dzieła trwałe;

2) mnożył się bezprogramowo szkodliwy gospodarczo etatyzm, bo zawsze z bezplanowo dzielonych pieniędzy potrafił on coś uszczknąć.

W wypadku drugim powstały dzieła i to nie tylko gospodarcze dzieła wielkie, trwałe, umacniające potęgę państwa i samopoczucie narodu polskiego a często ponadto podnoszące ogólny dobrobyt warstw pracujących, rentowność w gospodarstwie i rozwój inicjatywy prywatnej.

Tak powstało największe dzieło odrodzonej Polski — armia narodowa

Dwudziestolecie wysiłku, ok. 18 miliardów złotych pieniędzy, poświęconych na ten cel w tym okresie — to nasz kapitał zakładowy prawa do niepodległości prawa do pracy gospodarczej prawa do spokoju wewnętrznego w chwilach napięcia politycznego, spokoju podziwianego przez obcych

WIELKI PROGRAM JEST NASZĄ ŻYCIOWĄ KONIECZNOŚCIĄ

Ten koncentryczny atak Polski, prowadzony dotychczas prawie wyłącznie własnym wysiłkiem już wydał duże i widoczne rezultaty. Ale nie doprowadził nas jeszcze do zamierzonego celu.

Tym celem jest głęboka przebudowa struktury ludnościowej w Polsce, tym celem jest odciążenie wsi od nadmiaru ludności oraz stworzenie potężnego rynku zbytu dla płodów rolnych. Tym celem jest wszechstronne uprzemysłowienie kraju, tak by surowce polskie przetworzone polską pracą dawały egzystencję trwałą milionom ludzi, a Polsce chwałę z jej wytworów i jej ekspansji gospodarczej.

Tym celem jest rozbudowa własnego polskiego handlu i polskiego rzemiosła w takiej formie działania by Polak wiedział, że jest gospodarzem we własnym kraju, że wszystkie pola pracy są jego nienaruszalnym prawem. (Żywe oklaski)

Tym celem jest potężna rozbudowa sieci instytucji kredytowych i finansowych. Tym celem jest dalsze spółkowanie nakładów społecznogospodarczych a więc w zakresie komunikacji, regulacji sieci dróg wodnych gazyfikacji, elektryfikacji melioracji racjonalizacji w obrocie artykułami rolnymi itp. tak by w dostatecznie uzbrojonym terenie praca jednostki gospodarczej odbywała się w warunkach tak samo pomyślnych jak w krajach o wysokiej kulturze gospodarczej.

Tym celem wreszcie jest powiązanie wszystkich wymienionych zadań w taką organiczną i zespoloną całość, by one same przez się jeszcze wydatniej spotęgowały zdolności obronne Rzeczypospolitej.

Nie łudźmy się. Osiągnięcie tych celów nie jest łatwe, nie jest szybkie, a nie może być wolne od dużych ofiar i dużej pracy pokoleń. Ale właśnie okres ostatni wykazał, że wielki program jest naszą życiową koniecznością. Mamy wielkie zagęszczenie ludzkie w naszym kraju, ale ludzie ci, nie wstydźmy się tej szczytnej prawdy — są bardziej pracowici niż inni, bardziej oszczędni, bardziej wytrwali, bardziej patriotyczni muszą mieć prawo do życia i do rozwoju. (Żywe oklaski).

POLSKI LEBENSRAUM WYSIŁKIEM POKOJOWYM BUDOWANY

Nikt nie mógłby się pogodzić w świecie z taką doktryną, że jedne narody muszą uzyskiwać wciąż nowy, tak modny dziś „Lebensraum" a inne, niemniej pracowite i szybko wzrastające w cyfrę mają być dla pierwszych pożywką.

„Lebensraum" jest dla nas być może większą i dotkliwiej odczuwaną potrzebą, niż dla innych narodów. (Huczne oklaski) Tej przestrzeni życiowej nie chcemy jednak szukać w formie łupu z innych narodów. Tworzymy ją sami, budując Polskę wszyć. Każdy nowy warsztat pracy polskiej, każda nowa inwestycja, każdy ziarnek morski pod polską banderą — to nasz „Lebensraum".

ROLA POMORZA W WALCE O PRZYSZŁOŚĆ POLSKI

W tej walce o przyszłość życiową Polski widzę bardzo szerokie możliwości rozwojowe Pomorza. Ta dzielnica zyskuje przez swoje położenie geograficzne — warunki szczególne do odegrania wybitnej czołowej roli w rozbudowie potęgi eksportowej Polski. Jesteśmy świadkami obumierania aktywności wymiany gospodarczej na granicach lądowych w Europie. Równocześnie nasza granica morska wykazuje żywotność, której w stosunku do wielkości długości nie wykazuje żadna granica na świecie.

Przez szereg lat przechodziło Pomorze proces ciężkiego kryzysu. Ten kryzys i dziś jeszcze nie zakończył się. Ale już stwierdzamy, że na kilku odcinkach gospodarstwa pomorskiego nastąpił zasadniczy przełom. Tak np. w stosunku do r. 1933 procentowy wzrost wartości sprzedaży wyrobów przemysłowych w r. 1937 wynosił: w przemyśle mineralnym w całej Polsce 44 procent, w województwie pomorskim 67 proc., w przemyśle metalowym w całej Polsce 44 proc., na Pomorzu 98 proc., w przemyśle spożywczym w całej Polsce 65 proc., na Pomorzu 102 proc., w przemyśle skórzanym w całej Polsce 34 proc., na Pomorzu 60 proc. itp.

To jest jednak dopiero początek. Gdy zaś panowie moi, mówiłem dziś, że przede wszystkim bierzcie na własne siły, że nie chcecie, by dzieła rozwoju gospodarczego tu na Pomorzu dokonał ktoś obcy, tylko sami to dzieło chcecie uruchomić, to macie szczególne warunki do osiągnięcia swego celu.

MOŻEMY SPOKOJNIE PATRZYĆ W PRZYSZŁOŚĆ

W czternastym wieku eksponent handlowy Torunia dochodziła chwilami do bardzo poważnego międzynarodowego znaczenia. Obecnie gdy zbliżamy się do daty tysiącletniego istnienia Polski chrześcijańskiej Polski, której granice jak stwierdzają stare kroniki, biegły wzdłuż długiego morza, — gdy patrząc wstecz widzimy, że żadne burze nie zdołały wytrzeć naszego imienia nad Bałtykiem możemy spokojnie patrzeć w przyszłość, wiedząc, że żadne zasługi nie pomniejszą naszej roli w tej dzielnicy, strzegącej dostępu Polski do morza. Wy nasze praca, nasza zwartość i nasz spokój wydadzą nieprzemijające skutki dla Polski i dla jej najcenniejszej dzielnicy — Pomorza. W tym dziele niech pomorska rada gospodarcza stanie się czynnikiem wielkim i twórczym.

Wicepremier Kwiatkowski w Toruniu

Obrady Pomorskiej Rady Gospodarczej

Na sobotnim posiedzeniu pomorskiej rady gospodarczej w czasie obrad wojewoda Raczkiewicz wygłosił następujące przemówienie

PRZEMÓWIENIE WOJEWODY RACZKIEWICZA

— Dziś, w obliczu nerwowego napięcia, które ogarnęło niemal cały świat — mówił wojewoda — naród polski stanął spokojnie, zwarty i strategicy, na straży swego wielkiego podmorskiego dziedzictwa. Oświadczenie sterników naszej polityki zagranicznej, że od Bałtyku odepchnąć się nie damy, przyjęte przez cały kraj i wszystkich Polaków na świecie z tak niebywałym entuzjazmem, dało raz jeszcze wobec narodu i całego świata najwymowniejsze świadectwo tej odwiecznej dla nas prawdy, że losy swoje — jako naród i państwo — związaliśmy z morzem i Pomorzem nierozerwalnymi więzami na wieczne czasy.

Ale związek ten, najbardziej naturalny, najbardziej organiczny jaki może istnieć — obok praw, które nam daje, nakłada na nas również doniosłe i rozległe obowiązki. Niikomu, zwłaszcza tu na Pomorzu, nie wolno się od nich uchylać, a brak ich należytego zrozumienia byłby błędem niewybaczalnym. Na szczęście bliski tego nie czynimy. Zgodnie i pospołu gromadzimy zasoby tej ziemi w dziedzinie kulturalnej i społecznej — zgodnie i wspólnie pracujemy nad pomnożeniem tej bogactw naturalnych i tej sił obronnych. Rozumiemy w naród przez Pana Prezydenta Rzplitej i przez Wodza Naczelnego hasło zjednoczenia, które tu na Pomorzu znalazło tak szeroki oddźwięk, powinno być naszym sawołaniem narodnym i wciąż potęgować nasze wysiłki na odcinku pracy społeczno - gospodarczej.

W tym miejscu pozwolę sobie przypomnieć słowa pana wicepremiera, wypowiedziane w dniu 14 lutego br. na konferencji inwestycyjnej hejmu: „W ciągu kilku lat odbyliśmy wielką drogę mistrzowską i psychikę naszą przebudowaliśmy z defensywnej na ofensywną."

Mam niezłomną nadzieję, że ten duch ofensywy gospodarczej panować będzie wśród nas niepodzielnie, że na wszystkich najdrobniejszych nawet odcinkach pracy mistrzowskiej będziemy zgodnie, wytrwale, owiani niezachwianą wiarą we własne siły."

W dalszym ciągu wojewoda omówił podstawowe zagadnienia gospodarcze Pomorza i zadania Pomorskiej Rady Gospodarczej, które będzie celem opiniodawczym przy realizowaniu zamierzeń we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego Pomorza szczególną uwagę poświęci rada gospodarcza zagadnieniom komunikacji, turystyki, uzdrowisk oraz elektryfikacji Pomorza.

W zakończeniu wojewoda omówił strukturę rady gospodarczej, jej charakter i zadania.

DEPESZE HOŁDOWNICZE

Przed przystąpieniem do dalszych obrad rada uchwaliła wysłać następujące depesze hołdownicze:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Profesor Ignacy Mościcki Warszawa Zamek Królewski

Zgromadzeni na pierwszym kongresie rolniczym zebrania Pomorskiej Rady Gospodarczej przedstawiciele władz państwowych samorządu gospodarczego terytorialnego, rolnictwa, przemysłu, handlu i rzemiosła oraz organizacji społeczno - gospodarczych składają Panu Prezydencie wyrazy czci i hołdu i ślubują zgodnie zjednoczyć wszystkie swe siły w wytężonej pracy nad dobrem całego polskiego stanu po morskiej dla dobra narodu i państwa.

Pan Marszałek Edward Śmigły Rydz Warszawa

Pierwsze konstytuujące zebranie Pomorskiej Rady Gospodarczej składa Panu Wodzu Naczelnym wyrazy najgłębszej czci i całkowitego oddania. Wierzymy, że Zamiar Pomorska zawsze gotowa na Twoje rozkazy potwierdzi ofiarnie swe siły w pracy dla państwa i narodu.

Pan Prezes Rady Ministrów, dr Felicjan Sławoj Składkowski.

Pierwsze konstytuujące zebranie Pomorskiej Rady Gospodarczej składa Panu Premierowi wyrazy najgłębszej czci i zapewnienia wytężonej zgodnej pracy dla dobra narodu i państwa.

PRZEBIEG POSIEDZENIA

Pierwszy referat generalny wygłosił prezes komitetu organizacyjnego rady p. Kulikowski po czym nastąpiły referaty szczegółowe inż. W. Nowinskiego, inż. Zawadzkiego prof. Jankowskiego i inż. Hellmana.

Po referatach szczegółowych zabrał głos p. wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski (przemówienie to podajemy na str. 1) przyjęty długotrwałymi oklaskami, po czym wojewoda pomorski dziękując wicepremierowi, wzniósł okrzyk na cześć podchodzącym entuzjastycznie przez wszystkich zebranych.

Wicepremier Kwiatkowski wzniósł okrzyk na cześć Pomorza.

Po przerwie o godz. 14 następnej dalszy ciąg obrad rady. W dyskusji nad wygłoszonymi referatami poszczególni mówcy wzięli kolejno referaty z nowymi dezyderatami.

Następnie zebrani przystąpili do wyboru prezydium rady na okres trzech lat. Na wniosek przewodniczącego wojewody pomorskiego W. Raczkiewicza na prezesa wiceprezesa prezydium rady wybrano senatora Ciąskiego na wiceprezesa wiceprezesa dyrektora Samysłowskiego i na sekretarza generalnego dyr. Kulikowskiego. Poza tym w skład prezydium rady wybrano 21 przedstawicieli gospodarczych i samorządowych Pomorza.

Po zakończeniu posiedzenia Pomorski Izby Gospodarczej p. wicepremier Kwiatkowski przyjął delegację rolnictwa przemysłu, kupiectwa i rzemiosła, po czym w towarzystwie wojewody p. W. Raczkiewicza zwiedził miasto, interesując się specjalnie nowo wzniesionymi budowlami. Minister zwiedził nowo wybudowaną gazownię miejską oraz budujący się gmach sądu apelacyjnego i Państwowego Banku Rolnego. Następnie p. wicepremier zwiedził zabytki Torunia m. in. ratusz, przyjmowany przez prezydenta miasta p. Raszeję.

O godz. 19.30 p. wicepremier Kwiatkowski, żegnany przez wojewodę pomorskiego w otoczeniu naczelników urzędów wojewódzkiego i dyrektorów władz i urzędów drugiej instancji oraz przedstawicieli wojska i duchowieństwa odjechał pociągiem pospiesznym do Warszawy.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu

Nieb. jest plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się tak domniemamy we wtorek 6 bm. o g. 11 rano. Na porządku dziennym poza pierwszym czytaniem ustawy rozwiązującej parlamentarzystów z Finlandią i projektu o publicznych bibliotekach o światowych znajdzie się drugie czytanie projektu ustawy o stanie wojennym odpowiedzialności za złamanie nazwiskach przybranych na służbie wojskowej, popełnianie elektryfikacji na liczbie opłatach od zabaw na zamkach odrzyskanych, poprawki Senatu do ustawy o zniesieniu służebności wreszcie ustawa o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych.

Braterstwo broni łączy Jugosławię z Francją

BELGRAD 4.6. PAT. Wychodzący w Lubiance dziennik Ut... donosi m.in. że na zjeździe b. kombatantów francuskiego frontu saloniki... w Wielkiej Wojnie prezes jugosłowiańskiej w Paryżu Pustec podkreślił przyjaźnie stosunki łączące Jugosławię z Francją i stwierdził, że polityka, którą obecnie prowadzi Jugosławia, — nie jest podyktowana ani słabością, ani uległością.

Jugosławia chce utrzymać dobre stosunki ze wszystkimi swoimi sąsiadami, ponieważ nigdy nie zapomni czasu co dla niej uczynili żołnierze francuscy, nie zapomni również silnych węzłów braterstwa broni, które łączą ją z Francją.

Manifestacja włosko - francuska

PARYŻ, 4.6. PAT. Z okazji rocznicy zgonu Garibaldiego trwa... przyjaźni włosko francuskiej zorganizowano dziś na placu Cambronne w Paryżu przed pomnikiem Garibaldiego manifestację... wielkiego patrioty włoskiego. W uroczystości uczestniczyły delegacje włoskiego związku kombatantów, trzy grupy Garibaldczyków oraz liczne organizacji włoskich we Francji.

Sekretarz towarzystwa p. Cochi przypomniał w swym przemówieniu że postać Garibaldiego jest symbolem zarówno wolności narodu włoskiego jak i przyjaźni między Francją i Włochami.

POZWOLENIA NA WYJAZD DO HISZPANII

Wielu... Hiszpanii z warunkowo... specjalnym... hiszpańskiego... w porozumieniu z władzami wojskowymi. Prezydenci... przez... hiszpańskie za granicę... nie przez... przed... należy hiszpańskim władzom granicznym wyżej wymienione... zezwolenie.

Celem uzyskania takiego pozwolenia chętni... winni zwracać się do poselstwa R. P. w San Sebastian i za jego pośrednictwem uzyskać wspomniane pozwolenie. Niezapomnienie powrotu... przy... na... podróżnych na ewentualność dłuższego oczekiwania na przyznanie przekroczenia granic hiszpańskich w Hendaye, lub w Saint Jean de Luz.

Zakazy gdańskiej policji

GDAŃSK, 5.6. — Policja gdańska odmówiła w dniu dzisiejszym zezwolenia kołu młodzieży Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Zrzeszenia Pracy (ZZPZP) na urządzenie z okazji 5-lecia istnienia tego koła uroczystego obchodu i akademii, motywując ten zakaz względami spokoju i bezpieczeństwa publicznego.

Uroczystość 5-letniego jubileuszu istnienia koła odbyć się miała w dn. 4 czerwca rb. Organizatorzy obchodu zawiadomili władze polityczne o zamierzeniu urządzenia obchodu jeszcze przed dwoma tygodniami. Zakaz odbycia uroczystości policja doręczyła jednak dopiero wczoraj tzn. na dwa dni przed mającą się odbyć akademią. Zaznaczyć należy, że Zjednoczenie Zawod. Polskiego Zrzeszenia Pracy jest jedyną polską organizacją zawodową na terenie Wolnego Miasta Gdańska, reprezentującą interesy polskiego świata pracy w Gdańsku.

Jednocześnie gdańskie władze polityczne nie udzieliły zezwolenia na urządzenie przez Koło Przyjaciół Harcerstwa w Nowym Porcie dorocznego festynu ogrodowego, mającego się odbyć na dziedzińcu b. koszar w Nowym Porcie, będących własnością skarbu państwa polskiego.

(G.)

SZEF NIEMIECKIEJ SŁUŻBY PRACY W GDAŃSKU

BERLIN, 5.6. — PAT — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że przewódca niemieckiej służby pracy Hirt udaje się w dniach od 3 do 5 czerwca do Gdańska na inspekcję tamtejszych oddziałów służby pracy.

W niedzielę odbędzie się defilada gdańskiej służby Pracy przed Hirtem, po czym zabierze on głos na publicznej manifestacji na terenie Targów Gdańskich.

PO WOJNIE W HISZPANII

Wielka rewia Falangi żołnierzy, która odbyła się w Hadycie w obecności gen. Franco.

NA KANWIE

Gienia i Henio

Zgodność i jednomyślność w małżeństwie jest rzeczą niezmiernie piękną i dlatego tak rzadko na tym świecie spotykaną.

Zazwyczaj małżonkowie posiadają rozmaite upodobania i gusty i choć to po większej części jest właściwe motywem ich połączenia się dozgonnym klasztorem, ale na stan późniejszej harmonii zbyt dodatnio nie wpływa.

Napisano już o tym całe biblioteki a w tych bibliotekach jest kilka tomów mojego pióra i dlatego nie będę powtarzał powszechnie znanych obserwacyj, że gdy żona jest gorąco, męża trzęsie zimnica, a gdy żona przejawia chętkę na czwartą kąpielusz w sezonie, na męża wystąpi pot na poty.

To różnica gustów i upodobań wypływa po większej części z błędnej drobnej pomyłki: zerowo małżonek i jego im żonka, pobierając się nie biorą tego pod uwagę, że gdyby on ożenił się z kim innym, ona poślubiłaby wówczas także kogo innego i wtedy mogliby żyć ze sobą w idealnej i budującej zgodzie.

Taki rzadki przykład wzorowego małżeństwa gościnnie Henryk i Glenia jest nazwy Eugeniusz. Siedlo to, gdzie dając nawet grochu, żyje ze sobą jak para gołąbków. Filemon ze swą Baucis to przy nich para pętaków.

Genio napiłbyś się czegoś? zapyta nieraz pani Henia swego Gienia.

Tyż się pytasz, jak ta głupia powiada Gienio. — Pewnie że bym się napił, ale wódki i trochę dużo.

— I ja też, kochany Gieniu — przytakuje zgodnie Henia.

I tu należy zaakcentować tę nie zwykłą okoliczność, że pomiędzy państwem Glon nigdy nie zaszło żadne nieporozumienie, żadna sprzeczka, bodźcy głośniejsze przemówienie się.

Na stół w kręgu łagodnego światła domowej lampy wędrowała jedna buteleczka po drugiej. Usposobienie stawało się coraz czulsze, dialog coraz wytworniejszy.

— Pij Heniu na to trzecie kopyto.

— Za twój czyzowaty ślip, Gieniu!

— W twoje rączki moją łapę!

— Troć się z pieskiem pod kanapę!

W takiej to atmosferze żyli sobie państwo Glon.

Jakże więc przeraziła się pani Henia, gdy dnia pewnego nie mogła znaleźć swego Gienia, który uznięty na trupie, był wówczas troskliwie przeniesiony do komisariatu.

Zrozpaczona pani Henia odczuwa w tymże czasie jak gdyby drogą telepatyczną ogólne pragnienie, więc nasiewszy się szampa jak koń żaba pijawka, wpada w trans i w tym jasnowidztwie już wie, gdzie ma szukać ukochanego małżonka.

Widzimy ją więc, jak wypada z drzwi, jak spada ze schodów, jak kozłokuje co tchu, wreszcie jak na czworakach dopełza do miejsca, gdzie więziony jest jej ukochany.

Zbrodniarze, gwałciciele z gliny powstałe! Prawdziwie mnie moje Gienia! — Tak woła pani Henia doskakując jak lwica z pazurami wprost do oblicza władzy.

— Proszę się uspokoić, Gieniu śpi! — mityguje władza.

POBÓR W ANGLII

Po raz pierwszy na ścianach miast angielskich rozlepiono plakaty obwieszczające o poborze rekruta.

Tajemnica Białego Domu

„Galeria podejrzanych"

Na jednym z górnych pięter Białego Domu znajdują się 3 duże pokoje, noszące tajemniczą nazwę „Galerii podejrzanych". Tajemnicze pokoje stanowią biuro, które przechowuje fotografie i wszelkie dane, dotyczące osób, mogących być niebezpiecznymi dla prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W końcu zeszłego roku kartoteka „Galerii podejrzanych" obejmowała z górą 50.000 nazwisk, dostarczonych przez Secret Departament, czuwający nad osobistym bezpieczeństwem prezydenta Roosevelta.

Większość ludzi, których nazwiska i podobizny znajdują się w kartotece, nawet nie podejrzewa że mogą być przedmiotem specjalnego zainteresowania ze strony policji.

Prezydent Stanów Zjednoczonych otrzymuje codziennie przynajmniej kilkadziesiąt listów zawierających skargi, groźby, lub fantastyczne projekty i świadczących o egzaltacji lub umysłowej nierównowadze autorów. Urzędnicy policji prowadzą szczegółowe śledztwo w sprawie każdego z takich listów i starają się zebrać wszelkie możliwe dane, dotyczące usposobienia, trybu życia, przyzwyczajeń, znajomości etc. autora. Rezultaty tego nadzwyczaj dyskretnie przeprowadzonego dochodzenia są wpisywane do kartoteki „Galeru podejrzanych".

Jeżeli „podejrzany" umrze, nazwisko jego zostaje wykreślone, jeżeli zmieni swoje przekonania przestanie zajmować się polityką lub „ustatkuje się" w sposób niepozostawiający wątpliwości, przenosi go się z kategorii „A" do kategorii „B". Jest to kategoria osobników mniej niebezpiecznych, którzy co prawda, również nie zostaną dopuszczeni do prezydenta, ale przynajmniej zostaną potraktowani z pewnymi względami.

Konstytucja i obyczaje amerykańskie przyznają każdemu obywatelowi prawo złożenia wizyty głowie państwa, chociażby tylko w celu tradycyjnego „shake hand" w jakiś więc sposób ustrzec Biały Dom przed niesporządanymi gośćmi.

Przed bramą Białego Domu nie ma uzbrojonej warty. Na dziedzińcu dyżuruje tylko 2 policjantów.

Poczekalnia do której każdy może się łatwo dostać jest oddzielona od gabinetu prezydenta jedynie dwoma pokojami. Znajduje się w niej policjant, który wita wchodzącego sakramentalną formułą: „What do you wish" (co pan sobie życzy). Odpowiedź przybyłego nie pomija zresztą żadnego znaczenia.

Przez zamaskowane w ścianie okienka trzy pary oczu badają interesantów, są to starzy, doświadczeni agenci Secret Departament pamiętający doskonale podobizny wszystkich „podejrzanych". Jeżeli identyfikacja nastręcza trudności, przybyły jest proszony o zaczekanie, a tymczasem agenci szukają w kartotece ewentualnej podobizny obywatela oczekującego na audiencję u prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Z chwilą gdy gość zostanie zidentyfikowany jako jeden z „podejrzanych" policjant dyżurujący w poczekalni, dyskretnie naciska dzwonek: momentalnie przez boczne drzwi wkracza kilkunastu dżentelmenów, którzy zwracają się do interesanta z uprzejmą prośbą o natychmiastowe opuszczenie Białego Domu. W razie oporu lub zwiększania „interesant" zostaje delikatnie wyniesiony za bramę pałacu.

Secret Departament posiada specjalny wydział, któremu jest powierzona rewizja codziennie nadsyłanych prezydentowi prezentów. Urzędnicy policji otwierają każdą paczkę z zachowaniem najwyższych środków ostrożności.

Prezydent Roosevelt otrzymuje codziennie mnóstwo prezentów: wełniane skarpetki, kolorowe wiatrówce, fajki, haftowane chusteczki itp.

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE KOBIET W USA

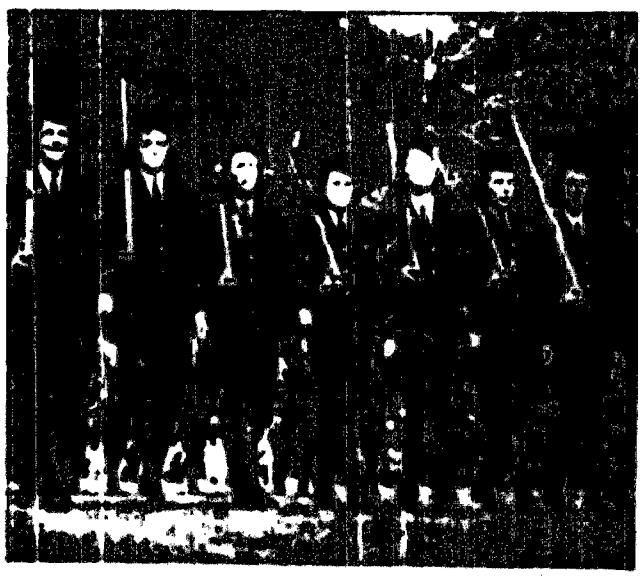

Studentki uczelni amerykańskich odbywają specjalne przeszkolenie wojskowe.

MIGAWKI ZE ŚWIATA

JASNOWIDZENIE PRZED SĄDEM NAUKI

W Londyńskim Uniwersytecie odbędzie się eksperyment, który ma definitywnie rozstrzygnąć zagadnienie jasnowidzenia. Profesor matematyki S. G. Soal przygotował kilkanaście tysięcy płyt metalowych, których jedna strona stanowi gładką, polerowaną nawierzchnię, a druga jest pokryta szeregiem cyfr, innych dla każdej płyty.

Zgromadzono około 50 osób szczycących się posiadaniem daru jasnowidzenia. Będą one w ciągu roku poddawane regularnym eksperymentom odczytywania z zawiązanymi oczami odwrotnej strony płyty metalowej, ustawionej w odległości kilku metrów od badanego osobnika.

Próby będą się odbywały w uniwersyteckim laboratorium doświadczalnym fizyki pod kontrolą specjalnie wyłonionej komisji złożonej z lekarzy, psychologów i fizyków. Każda płyta będzie użyta do eksperymentu tylko jeden raz.

REKORD

Amerykanin mr Thot pobił oryginalny rekord. Potrafił ustawić stawiając kantem jedną na drugiej 146 kostek domino. Mr Thot uważa się za championa świata. Może znajdzie groźniejszego konkurenta?!!

To jeszcze bardziej podnieca rozsadzi lą świce. A gdy na tej głos, budzi się jej sztajnięty małżonek i wylatuje z słonki gdzie już zdążył trochę wywietrzeć, obie połowy wspólnie i zgodnie robią tak cudowną ludię że Gieniowi trzeba zato żyć kefloniki a posiennie zakorkowić go na 2 dni do ciupy. Henia się zaś, jako osobę żywszego temperamentu, na dni 7.

104 LETNI OFICER CZYNNEJ SŁUŻBY

W tych dniach ukończył 104 rok życia książę Borea d'Olmo komendant straży pałacowej króla włoskiego. Starzec czuje się doskonale. Wstaje codziennie o 6 rano i osobiście prowadzi ćwiczenia wojskowe. Ks. Olmo służy w wojsku od 80 lat.

Ks d'Olmo był wielokrotnie ministrem i należał do najbliższych współpracowników Cavoura. Obecnie sędziwy oficer pracuje nad... pamiętnikami.

REGENT JUGOSŁAWII W BERLINIE

Książę regent Paweł Jugosłowiański przechodzi po przyjeździe do Berlina przed frontem kompanii honorowej marynarzy.

Na największy ptak na świecie

Przed stu laty [illegible]

Modzi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

W 1850 roku jeden kupiec przywiózł do Francji kilka sztuk tego gatunku jaj. Słynny francuski uczony Geoffrey St. Hilaire głosił je wysunął hipotezę o istnieniu ptaka olbrzyma, dla którego nawet wymyślił naukową nazwę: epyornis.

W następnych latach niewiadomo nie znajdowano jaja tego wielkiego ptaka mniej więcej 25—35 cm [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Przed kilku laty natrafiono na szkielet tajemniczego ptaka. Zwierzę to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Ze zjazdu delegatów Okręgu Zw. Legionistów Polskich

Ppłk. Zygmunt Szafranowski został wybrany prezesem nowego zarządu

W dniu wczorajszym o godz. 11 rano odbył się w Gmachu Izby Skarbowej zjazd delegatów okręgu Związku Legionistów Polskich, który zagaił dotychczasowy prezes Okręgu p. rtacz. Tadeusz Metz.

W myśl przepisów statutowych przewodnictwo obrad objął delegat Naczelnej Komendy Zw. Legionistów Polskich płk. Władysław Rusin

W wyniku obrad zjazd uchwalił Zarządowi pełne absolutorium z całokształtu działalności Związku w ubiegłej kadencji.

Zjazd dokonał wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli jako prezes p. ppłk. Zygmunt Szafranowski i jako członkowie zarządu mjr Władysław Drewnowski, nacz. Tadeusz Metz, nacz. Leon Walicki dyr. Ja. Walicki z Grodna, dyr. Mieczysław Baret i Jan Kępa

Zjazd wysłał depesze do Marszałka Smigłego Rydza, Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, premiera gen. Sławoj Składkowskiego, Komendanta Głównego Związku Legionistów Polskich min. płk. Ulrycha, dcy OK gen. Olszyna-Wilczyńskiego oraz wojewody białostockiego Henryka Ostrzeszewskiego oraz uchwalił następującą rezolucję:

Rezolucja

Biorąc pod uwagę obecną sytuację międzynarodową i rolę Polski, jaką ona odgrywa obecnie w układzie sił decydujących o przyszłych losach wydarzeń Europy, legioniści deklarują całą swą gotowość do poniesienia wielkich ofiar, jakich tylko zażąda od nich chwila rozstrzygająca.

Wobec niezwykłej zachłanności i zabiegów zaborczych zachodniego sąsiada nie tylko w stosunku do nas, ale i całej Słowiańszczyzny stwierdzamy, że w walce, jaka nam zostanie ewentualnie narzucona, będziemy nie tylko bronić naszego państwowego stanu posiadania ale upomnimy się o prastare ziemie Warmii, Mazurów i Śląska oraz o niepodzielne władanie nad odwiecznie polskim portem gdańskim

Wczorajsze uroczystości Tygodnia PCK

Nowym zastępom samarytan wręczył dyplomy p. Wojewoda

W ramach programu „Tygodnia PCK" odbyło się wczoraj w kościele Farnym uroczyste nabożeństwo, w którym wziął udział p. wojewoda Ostaszewski w otoczeniu przedstawicieli władz i urzędów, gen. Kmicic-Skrzyński, delegaci organizacyj i stowarzyszeń oraz młodzież szkolna

Po nabożeństwie zastąpił przemarsz sekcji pogotowia sanitarnego, sekcji ratownictwa-sanitarnych i kół młodzieży PCK na dziedziniec urzędu wojewódzkiego gdzie p. wojewoda wręczył absolwentkom i absolwentom kursów drużyn i pogotowia ratunkowego świadectwa z ukończenia tych kursów

Po wręczeniu świadectw przemawiali p. wojewoda i gen. Kmicic-Skrzyński na temat znaczenia i posłannictwa PCK, zwracając się do kursantów o owocnej pracy z pożytkiem dla państwa i społeczeństwa

W uroczystościach wczorajszych wzięła liczny udział młodzież z kół szkolnych PCK

W Suwałkach 20 ton

A ile u nas w Białymstoku

Zamówiona w Suwałkach przez szkolną kasę oszczędności gimnazjum męskiego, bierka łomu żelaznej na PON dała 20 ton żelaza

Dochód ze sprzedaży łomu przeznaczony w połowie na PON i w połowie na fundusz wycieczkowy dla niezamożnej młodzieży tego gimnazjum

Spodziewać się należy, że [illegible] w stosunku do liczby uczniów [illegible] młodzież szkolna da wynik w stosunku do liczby uczniów [illegible]

Uroczystości XX-lecia P.C.K. w Grodnie

23 samochody sanitarne w darze Armii

Z okazji XX-lecia PCK. wczoraj w Grodnie odprawiane zostało w kościele Farnym uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz, państwowych, samorządowych i wojskowych oraz młodzieży wyższych klas szkół średnich i organizacyj społecznych.

Po nabożeństwie nastąpiło przekazanie wojsku 23 samochodów sanitarnych i sprzętu sanitarnego na pl. Batorego.

Wieczorem na stadionie O. K. III wystawił zespół artystów teatru miejskiego widowisko plenerowe „Hołd Pruski". Niezwykle ciekawe i oryginalne widowisko, z którego dochód przeznacza się na PCK., ściągnęło na stadion tłumy widzów.

Nie każdy Moniuszko

jest wielkim muzykiem

Dorożkarz Roman Gebert zam. przy ul. Słonimskiej 37 zawiózł pod adres mieszkania wsi Moniuszki gminy Dolistowo, nie uregulował mu należności za jazdę w kwocie [illegible] zł

W stanie pijanym wsiadł on do dorożki i kazał się wozić przez godzinę. Gdy przyszło do płacenia okazało się, że Moniuszko nie ma ani grosza

Dorożkarz zawiózł pasażera na gapę do komisariatu policji, która spisała protokuł zarzucając Moniuszkę w areszcie do wytrzeźwienia

Przykre obudzenie

Kmiotek ze wsi Zawady, gm. Białostocczyzna Słoniński Zygmunt zameldował policji, że podczas snu na wozie w podwórzu domu przy ul. Dąbrowskiego 6, wyrzucono mu portmonetkę z zawartością 10 złotych

Kradzieży tej dokonał szczęśliwy Iwodor zam. przy Szosie Południowej 4 który powędrował za kraty więzienne.

Czy pamiętałeś o urlopie?

Zgłaszaj się przedtem nawet od dziś, a zdążysz jeszcze mieć na wyjazd w sierpniu.

K. K. O. powiatu białostockiego
(ul Pierackiego 1 dom własny)
przyjmuje wkłady, począwszy już od 1 złotego.

Kino „Polonia"
zostanie otwarte

Zamknięte na zawsze kino „Polonia" po dokonaniu remontu i przeróbek zostanie w najbliższych dniach z powrotem otwarte

KOMANDOR FREMIET
wynosi między piorunami uczuciem miłości i zmoczyć ciałkiem honoru i poświęcić [illegible] w dramacie filmowym

Niebezpieczna miłość
(O. C. N. E. M.)
Wkrótce w kinie „PAN"

STANISŁAW i TADEUSZ
„Goszczych" i „Łukasz"
M. LISOWSKI
ul Sienkiewicza 16

dr. Walewski
choroby skórne, weneryczne.
Sienkiewicza 14, tel. [illegible]

Kino „GRYF"
25
CZARDASZ
w rolach głównych
J. Knight i M. Bartlett

MIGAWKI
Curiosum

Przez [illegible] zapomniałem [illegible] Wkrótce [illegible] w lesie [illegible] przez [illegible] na zdradzanie [illegible] nie [illegible]

W rezultacie w domu [illegible] ostatecznie zerwałem z [illegible] zostawiając [illegible]

[illegible] Białystok dn. [illegible] 1939 r.
Franciszek Wojciechowski

Czy jesteś członkiem LOPP

Kino „PAN"
6—8—10 DZIŚ
ostatni dzień, ostatnia sensacyjność zobaczenia
Uroczej, genialnej i wytwornej
Ireny DUNNE **Charlesa BOYER**
w ich pięknej kreacji
UKOCHANY
Niebywale artystyczna gra tych wielkich aktorów oraz mistrzowska reżyseria L. McCarey'a tworzą dramat rzewyzaczający wszystkich dotychczas znanych osiągnięcia sztuki filmowej
Film cud! Film wspaniały! Film doskonały!

SWIAT
Wesoła komedia filmowa
Paweł i Gaweł
w rol gł
Bodo, Grossburne i in
Pocz. 6, 8.
DZIŚ
2
FILMY
Ceny od 54 gr
II
Potężny dramat na tle powieści rewolu wyspy
Maski Lorda Blakeneya
w rol gł Bary K BARNES
SOPHIE STEWART
Pocz. 7.30, 10.15

Słuchaj Warszawko:

pogranicze mówi!

Czy sztuczny mur graniczny oddzielający mazurów [illegible] od mazurów z Prus Wschodnich, będzie kiedyś obalony?

Oto pytanie, które nasuwa się każdemu, kto choć trochę wżyje się w nastroje pogranicza polsko-pruskiego.

Malum necessarium, przez traktat wersalski zrodzone plebiscyt w Prusach Wschodnich, którego przeprowadzenie przez landratów pruskich urągało wszelkim poczuciom prawa i sprawiedliwości — rozdzielił formalnie szczep mazurski narodu polskiego, ale nie wyrwał z serc mazurskich tęsknot do połączenia się, nie wyrwał uczuć do Polski i Macierzy.

Jest to aksjomat, którego nie mogą anulować żadne kretactwa dyplomatyczne ani brutalna przemoc nad naszymi braćmi—mazurami za kordonem.

Już drugi raz w ciągu 2 tygodni zwiedzam pogranicze. Wynik mych obserwacyi zamknąłbym konkluzją, której nadaję **konieczność przejścia z postawy obronnej wobec żywiołu niemieckiego do akcji ofensywnej!**

Zdrowy entuzjazm i nadmiar [illegible] w [illegible] chwili wpływ [illegible] w [illegible] pogłębiono [illegible] się w psychice i nastrojach polskiego proletariatu [illegible] szczególnie ludność przygraniczna [illegible] ludność pruskiego, mimo bez [illegible] szą wojną [illegible] prędzej i z pełnym bukietem gospodarstwa niemieckiego najrychlej w jakie godziny sposób wyładowany

Inaczej [illegible] tym przechodzeniem [illegible] do czegoś bardzo nieodzownego, samorzutnego. Oto fakty, które niech mówią same za siebie.

Do urzędujących w miastach przygranicza komisji poborowych zgłaszają się masowo ochotnicy, nie jak dawniej do wojska tylko, a na wojnę, przyjąć kiedy już będzie. Wśród poborowych nie ma ani jednego który by się ociągał i [illegible] mówią nie inaczej

Do Szczucina przywędrował 70-letni starzec, zgłaszając się na ochotnika. Gdy mu oświadczono, że wojny nie ma, a [illegible] jest za stary, odparł: „Wszystko jedno, wojna musi być. Wróg trzeba przecinać, a teraz my [illegible] ulotnili że wojska mogą zostać tylko same baby!"

Coraz częściej słyszeć się da [illegible] wśród mazurów i kurpiów takie oto charakterystyczne powiedzenie: „Granica tylko dla rządu, a nie dla nas bo za kordonem takie same jak my mazury"

Albo: „Żeby nam rząd nie przeszkadzał to by my sami przyłączyli tamtych mazurów do naszego powiatu. [illegible] tam [illegible] strony nam pomogą. Bo nam nie trzeba już my ja same tam zaszedłem!"

To nawet prosta słowa są najlepszym bezbłędnym odzwierciadleniem rozrzutnych wśród ludności pogranicznej uczuć i nastrojów. Ludność mazurska lekceważy utarczki na polegę niemiecką, nie przejmuje się bo zna ją i ogląda bliżej jak my.

Obecnie nasi mazurzy nie chodzą do Prus na roboty sezonowe. Zdarzyło się jednak, że kilku, znających robotę ciesielską dostało chałtowa pracę przy budowie we wsi po tamtej stronie w 3 klm od granicy. Podczas jakiegoś sporu wywiązała się między nimi a grupą Niemców [illegible] bójka, w której sześciu naszych mazurów pobiło Niemców tak, że kilku z nich odwiezione do szpitala. Rozumie się, że Bartkowie zwyciężyli, wobec tak jawnej przewagi, nie [illegible] na wątpliwe [illegible] dla nich [illegible] na samej [illegible] dnu [illegible] nikow zatrzymać [illegible] kierunku [illegible] nikom, zwłaszcza [illegible] z Niemcami przy granicy [illegible]

Na zakończenie [illegible] się [illegible] z kilkudziesięciorga [illegible] w dodatku o 3 klm od granicy po tamtej stronie, [illegible] rezolucję:

Kiedy się tak Niemcom bo[illegible] chcemy sam w kupiel

Chodzi tu nie o rzecz [illegible] ale o jakąś charakterystyczną [illegible] w kupie przemawia w dziewięciu [illegible] temperamentu i [illegible] wspólnot dążeniem do jedności na wypadek wrogich zakusów [illegible] Trzeba [illegible] na bardziej odpowiednie [illegible]

W Grajewie ludność się [illegible] W bezpośredniej sąsiedztwie powiatu [illegible] dom z dużą [illegible] Miała zamiar [illegible] swoją własnością [illegible] gdy [illegible] się [illegible] z Holendrami [illegible] mazurska odpowiedź [illegible] w dużej [illegible] na [illegible] tylko dla [illegible] polskich

Generacje młodzieży [illegible] granicy [illegible] pruskim [illegible] tam je czują.

U nas boją się wojny, bo wiedzą co to jest, ale słychać, że Polska chce wojny, a Niemcy w Berlinie tyrzą, bo mówią, że tak dalej być nie można. Jedno belant chce się przysłużyć Hitlerowi, drugie się cieszy, że z wojną cały hitleryzm przeci

Odbył się wielki obrachunek ludności podobny do plebiscytu przed 20 laty.

Każdy Haushaltungsvorstand został beamtem i musiał wszystkich opisać, a pięć par oczu musiało kontrolować co pisze. Wolno tylko było napisać — deutsch, albo mazurisch deutsch, co je wszystko jedno, bo i tak Zahlung będą mi ó hitlerowcy, mazurzy do rachowania. Za napisanie polnisch groziło wywiezieniem, a do ściany pikt nie ma chęci.

A więc słuchaj Warszawko, pogranicze mówi

(Anwier)

ORŁY MORSKIE
Film epopea, gigant
(Kreuz pokoju —
— czyhaj się do wojny
Film specjalnie zalecany dla młodzieży szkolnej.
w kinie „PAN"

Adres: Sekretariat Redakcji i Administracja Białystok, ul Kopiecka 1 tel 8-14 Redaktor przyjmuje od godz. 18 — 20-ej Rękopisów nie zwraca się

Administracja czynna 9—1 i od 18—20-ej.

Ceny ogłoszeń [illegible] Notatki [illegible] (Kw) i ul Artykuły propagandowe (Ap ul. Lekarskie i rehabilitacji [illegible] za treściwe ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada

Wydawca i redaktor naczelny Mikołaj Żranowicz Drukarnia Nowej Spółki Wydawniczej, Białystok, Kopiecka

Jak odbywa się komunikacja z Niemiec do Prus Wschodnich przez Polskę

Tranzyt między Prusami Wschodnimi a resztą Niemiec odbywa się na podstawie konwencji paryskiej z dnia 21 kwietnia 1921 r.

W komunikacji kolejowej Niemcy mogą korzystać z tranzytu zwykłego na ogólnych zasadach wszystkimi polskimi liniami kolejowymi, albo też z tranzytu uprzywilejowanego, dla którego przewidziano aż 5 linii tranzytowych o długości od 110 do 400 km. Kolej niemiecka ze względów dewizowych dobrowolnie zrezygnowała z 3 linii i obecnie uprzywilejowany tranzyt odbywa się tylko linią Strzebielino — Gdynia — Tczew — Malborg oraz linią Chojnice — Tczew — Malborg. W tym tranzycie przewozi się podróżnych jak i towary osobnym pociągami za niemieckimi dowodami przewozowymi bez stosowania jakichkolwiek innych formalności. Podróżnych nie poddaje się zatem żadnej rewizji paszportowej, ani też rewizji celnej. W tych warunkach podróżni mogą zaledwie zauważyć, że przewóz odbywa się przez polskie terytorium. Podczas postoju pociągów tranzytowych na stacjach podróżni mogą nabywać owoce, potrawy i napoje. Dozwolone jest oczywiście także otwieranie okien wagonów w kraju tranzytowym.

Wypada zaznaczyć, że pociągi kursują tu z szybkością, przerigającą pociągi pośpieszne kursujące na linii Berlin — Zbąszyń. Zatrzymanie pociągów na stacjach zdarzeń ograniczone do kilku tylko minut. Również bezpieczeństwo tego tranzytu jest bardzo wielkie, czego dowodem, iż w przeciągu 18 lat na liniach tranzytowych wydarzyła się tylko jedna katastrofa koło Starogardu i to nie z winy kolei polskich, lecz przez samych zbrodniczy.

Opłaty za przewóz osób i przesyłek z Niemiec do Prus Wschodnich pobiera się wyłącznie w Niemczech w markach niemieckich, ściśle według stawek wewnętrznej taryfy niemieckiej z zachowaniem wszystkich ulg niemieckich, nie ma więc najmniejszego upośledzenia podróżnych czy nadawców z Niemiec do Prus Wschodnich w porównaniu z przewozami odbywanymi wewnątrz w Niemczech, raczej jest przeciwnie, gdyż podróżni mogą tu korzystać z bardzo dalekiego idącej zniżki przy przejazdach za wschodnio - pruskimi biletami powrotnymi. W Niemczech opłaty za bilety kolejowe rosną proporcjonalnie do odległości, natomiast bilet powrotny wschodnio-pruski ma taryfę zbudowaną z dziesięcią opłat (t. j. jak ogó biletów w Polsce)

W ostatnich latach Polska uczyniła wiele ułatwień w ruchu tranzytowym, z których szczególnie zartoteciowym jest ustępstwo w zakresie rozrachunku za przewozy. I tak, gdy kolej niemiecka przestała płacić za tranzyt, Polska tranzytu nie wstrzymała, a następnie zgodziła się na wyrównanie kilkuletnich zaległości (około 100 milionów złotych) dostawami towarowymi. Późniejszy układami zredukowano zapłatę w dewizach do kilkunastu milionów rocznie, przewidując wypłaty w towarach.

Z innych udogodnień tranzytowych wyliczyć wypada, że Niemcom umożliwiono się też przewozy transportów wojskowych (ludzi, koni, broni, amunicji i innego mienia wojskowego) całymi pociągami jak również przewozi się wieźniów pod dozorem urzędników niemieckich.

W ruchu tranzytowym kołowym przez polskie Pomorze mogą Niemcy używać doskonale utrzymanych szos asfaltowych. Toteż zwłaszcza na odcinku Starogard - Chojnice widzi się codziennie kilkaset aut i motocykli, a nawet olbrzymie towarowe pociągi samochodowe w swobodnym ruchu z Niemiec do Prus Wschodnich. Ruch ten odbywa się bez paszportów, kierowcy opłacają tedyne bardzo niską opłatę za zużycie na wierzchni.

Przez wiele lat Niemcy, nie wyłączając wybitnych osobistości rządowych z zadowoleniem podkreślały korzystne osiągnięcia w regulacji tranzytu. Obecna nagonka na ruch wschodnio-pruski, w którym przez lat 18 zdarzyły się tylko trzy sprawy sporne sądzone przez arbitraż — nosząc wszelkie cechy sztucznej akcji.

Propaganda kilkutygodniowa nie zdoła jednak przekreślić dowodu prawdy rozciągającego się na obszarze lat z górą osiemnastu.

Synod kościoła ewangelicko-reformowanego

343 zebranie władz naczelnych w Wilnie

(T) W sobotę rozpoczął się w Wilnie Synod Kościoła Ewangelicko Reformowanego, na który przybyli delegaci z Litwy w osobach superint. w Birżach ks. Jakobenasa i dr Łazasa b. ministra rządu litewskiego, przedstawiciele Kościoła ewangelicko - augsburskiego, ewangelicko anglikańskiego, duchowni i delegaci ze wszystkich parafii oraz kuratorzy z województwa wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego, poleskiego i wołyńskiego.

Uroczyste nabożeństwo odprawił superint. ks. prof. Kurnatowski. Kazanie wygłosił superint. „Jednoty Litewskiej" ks. Jakobenas, który podkreślił, że mimo podziału terytorialnego, mimo granic, więź duchowa między jednotami wileńską i litewską zawsze była nierozerwalna.

Obrady Synodu rozpoczęły się wyborem władz Synodu. Godność senioratu z urzędu objął superintendent ks. prof. Kurnatowski. Przewodniczącym Synodu wybrano adwokata Szyszkowskiego, notariuszem adw. Gizyckiego. Następnie odczytano list księżny Ludwiki Karoliny Radziwiłłowny z r. 1679 oraz memoriały kanony, uchwalone na poprzednim synodzie i sprawozdanie konsystorza o ich wykonaniu.

Synod ewangelicko - reformowany wysłał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego - Rydza oraz depeszę do ministra w. r. i o. p. zawiadamiającą o otwarciu Synodu.

Obrady Synodu trwać będą kilka dni.

Aresztowanie nielojalnego księdza

(E) Onegdaj na wniosek prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach zarządzono aresztowanie ks. Pawła Krolika, wikarego kościoła parafialnego w Lipinach, który spowiedzkował dn. 30 maja zb. kilku wiernych, śpiewających po nabożeństwie majowym hymn Boże coś Polskę.

Osobliwy kapłan odpowiadać będzie z art. 152 i 173 K.K., mówiącym o znieważeniu narodu polskiego i znieważeniu świętości Kościoła.

Przedstawiciele sfer gospodarczych Litwy zwiedzili Śląsk

(T) Przedstawiciele litewskiego życia gospodarczego w osobach prezesa i dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej w Kownie pp. Kurnatowskiego i Merkisa przybyli na Śląsk dla zapoznania się z tutejszym ośrodkiem przemysłowym.

Gości powitały władze Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach. Program przewidywał objazd przemysłowej części Górnego Śląska ze zwiedzeniem huty Piłsudski w Chorzowie oraz huty Batory w Wandzie i Hajdukach.

APARATY DO RATOWANIA ZAŁÓG ŁODZI PODWODNYCH

Widzimy na zdjęciu aparaty „Davisa", za których pomocą mogą się ratować marynarze, zamknięci w łodziach podwodnych.

KSIĄŻĘ PAWEŁ JUGOSŁOWIAŃSKI W BERLINIE

W czasie pobytu w Berlinie książę Paweł jugosłowiański zatrzymał się i odbył rozmowę z ambasadorem W. Brytanii Henderssonem.

Kronika Radiowa

RADIOPROGRAM WARSZAWSKI

WARSZAWA I

PONIEDZIAŁEK, 5.6. [illegible] Dzień pow. 7.15 Muz. 8.00 Audycja szkół. 8.10 Muz. 8.15 Możliwości rozwoju handlu przemysłu na ziemiach wschodnich 11.00 Audycja [illegible] 11.25 Muz. 11.30 Audycja [illegible] 11.57 Sygnał czasu [illegible] 12.03 Audycja południ. 14.00 Orkiestra Polskiego Lotu Akademickiego. Chór Orfeonu 15.30 „Chopin" (scherzo, preludia, nokturn) [illegible] 16.45 Teatr Wyobraźni [illegible] „Przygody dobrego Muchołapskiego" 19.15 Muz. popołudniowa 19.45 Wiadomości [illegible] 14.00 Dzień [illegible] Pogad. akt. 16.20 „Na wiosenną nutę — śpiewa Mądki Chór Nauczycielski przy Instytucie Pedagogicznym w Katowicach pod dyr. Leopolda Janickiego 16.45 Kronika naukowa. 17.00 Muzyka 18.00 „Echa Francji w Kanadzie" 18.20 Muz. dawnych mistrzów [illegible] kameralna 19.00 Audycja [illegible] 19.30 „Przy wieczorzy" 20.15 Audycja dla wsi 20.00 Audycja informacyjna: Dzień wieś Wiad. [illegible] sportowe Nasz program na jutro 21.00 Utwory Claude Debussy'ego w wykonaniu Bolesława Woytowicza [illegible] 21.30 „Echa mocy i chwały" 21.50 Recital śpiewaczy Adeliny Korycko Czapskiej 22.30 Muz. tan. 23.00 Ostatnie wiad. i dzień wieczy. Komunikat meteorol. 23.05 Wiad. z Poznania [illegible] 23.15 Wiad. z Poznania w języku niemieckim 23.15 Wiad. z Poznania w języku angielskim

WARSZAWA II

19.00 Zespół Stefana Rachonia [illegible] Pogadanka informacyjna. Wiad. [illegible] Program na jutro 19.10 Współczesna muzyka kameralna: Claude Debussy 19.00 Pieśni i piosenki żołnierskie 19.00 Muz. o biedowa 19.50 Muz. popołu. [illegible] 20.15 „Z wędrówek mędrca Baltazara Gracjana w przekładzie Stefana Rosmanowskiego 21.00 [illegible] pod 22.00 Dychne utwory instrumentalne 23.00 Muz. tan.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

19.45 Zapowiedzi [illegible] 20.00 Przegląd [illegible] 20.15 Koncert w wyk. Orkiestry Symfonicznej PR 20.30 Głos [illegible] 20.35 Zapowiedzi [illegible] 21.00 Program warszawski II 26.00 Zapowiedzi [illegible] Dzień [illegible] w jęz. polskim [illegible] Polski Szpital [illegible] w Warszawie [illegible] na wyspie [illegible] dalej [illegible] w jęz. angielskim [illegible] polskim [illegible] Gra sekstet R. Blackburn [illegible] w jęz. angielskim [illegible]

RADIOPROGRAM ZAGRANICZNY

PONIEDZIAŁEK, 5.6. [illegible] Berlin. Rozgł. [illegible] 18.30 M. Ostatnia Muz. [illegible] 19.00 [illegible] 19.30 Koncert [illegible] 20.00 Dzisiaj [illegible] 20.15 [illegible] 21.00 [illegible] 21.30 [illegible] 22.00 [illegible] 22.30 [illegible] 23.00 [illegible] 23.30 [illegible] 24.00 [illegible]

WARSZAWA I

WTOREK, 6.6. [illegible] „Chopin z urodzin" [illegible] Wilenko Bo dzińskiego i Olgi Wrzesińskiej - Ustupskiej [illegible] „Ogłoszenie Rzym" [illegible] 19.45 Koncert [illegible] 20.00 [illegible] „Podług słowa i gwiazd" [illegible] wschodnie czekają na pionierów życia gospodarczego [illegible] 21.00 Program [illegible] II [illegible] 21.30 Wojewódzka [illegible] Dzień [illegible] 22.30 Muz. tan. 23.00 Ostatnie wiad. i dzień wieczy. Komunikat meteorol. 23.05 Wiad. z Poznania [illegible] 23.15 Wiad. z Poznania w języku angielskim

WARSZAWA II

Godz. 19.00 Koncert muzyki rosyjskiej w wykonaniu zesp. Jana Rozycki [illegible] 19.45 Szkoła w symfonii klasycznej i romantycznej i nowoczesnej 20.15 Muz. 19.10 Recital fortepianowy Janusz Wyrzykowski (Szkicowanie) 21.00 [illegible] „Piosenki przy gitarze z pasażu 113 wieku" [illegible] Michała Jacewicza [illegible] 22.00 Koncert kameralny w wyk. Tria P. R. [illegible] Muz. 23.2 Teatr Wyobraźni „Kwiat szczęścia" [illegible] 23.00 Muzyka [illegible] 23.30 Muz. tan.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

Godz. 18.45 Zapowiedzi [illegible] 19.00 Dzień [illegible] 19.10 Koncert kameralny [illegible] 20.00 Zapowiedzi [illegible] 21.00 Program warszawski II [illegible]

RADIOPROGRAM ZAGRANICZNY

WTOREK, 6.6. [illegible] Berlin. Rozgł. [illegible] 18.30 Muzyka [illegible] 19.00 [illegible] 19.30 Koncert [illegible] 20.00 [illegible] 20.15 [illegible] 21.00 [illegible] 21.30 [illegible] 22.00 [illegible] 22.30 [illegible] 23.00 [illegible] 23.30 [illegible] 24.00 [illegible]

TROCHĘ HUMORU

DO CZASU...

— *Jak długo Niemcy będą [illegible] jedną rękę?*

— *[illegible]*

— *Dlaczego?*

— *[illegible]*

ROZTARGNIENIE

Profesor [illegible] pewnego razu [illegible] dlatego.

Posadził się [illegible] i dla [illegible] kawę!

Ależ [illegible] Pan [illegible] w kałamarzu!

Wszyscy obywatele na strzelnice!

Terminem [illegible] Pod Zw. Strzeleckiego jest rok Rzeczypospolitej Polskiej [illegible] w roku 1934 [illegible] strzelania broni [illegible] Poznań 17 [illegible] Zw. Strzeleckiego. Zw. Strzeleckiego [illegible] 1000 [illegible]

[illegible] Pod uwagę cytry ogólne, [illegible] sportowe jest jeszcze w ogóle [illegible] za mała.

[illegible] Zwiększyć [illegible] Związku Strzeleckiego [illegible] Związku Strzeleckiego [illegible]

[illegible] w ubiegłym roku [illegible] w stosunku do [illegible] Polska jest to [illegible]

[illegible] do powiatu [illegible] w [illegible] [illegible] Ponadto zwykle [illegible] do klasy wyższej.

Ona [illegible] potrzeby finansowe związku [illegible] są one bardzo [illegible] podstawy są bardzo [illegible] mimo to [illegible] zwiększać to [illegible] wszystkim wydatnej pomocy Zw. Strzeleckiego.

[illegible] pod uwagę cytry ogólne, [illegible] liczba osób uprawiających [illegible] sportowe jest jeszcze w ogóle [illegible] za mała.

[illegible] strzelectwa [illegible] narodowej to [illegible] nabrać rzeczywiście [illegible] na przeszkodzie [illegible] w hasło [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]

Baczność przed niebezpiecznym wywiadem

Złodzieje i szpiedzy

pod płaszczykiem żebraków i domokrążców

(KB) Lato i związane z nim zwiększenie ruchu przyjezdnych sprzyja różnym wędrownym indywiduom o podejrzanym typie zajęcia. Na oko są to handlarze - domokrążcy i żebracy, a pod tą skórą kryje się bardzo często złodziejstwo i szpiegostwo, na których rzecz idzie ten tajny wywiad.

Żebracy, handlarze domokrążni, sprzedawcy materiałów, kilimów, szczotek, papieru listowego itp., wszelkiego rodzaju pośrednicy proponujący wynajęcie pokoju lub odnośnie mieszkania; pseudoinstalatorzy i technicy, rzekomo kontrolujący przewody elektryczne, telefoniczne, radiowe itp.

Widzi się ich na każdym kroku. Prawie każdy lokator czuje u im kilka razy dziennie drzwi swego mieszkania, nie zdając sobie sprawy, że znaczna większość tych ludzi od wiedza go w nieuczciwym zamiarze.

Tego typu ludzie właśnie tworzą wywiad złodziejski, a ostatnio, w związku z zaostrzoną sytuacją międzynarodową — również wywiad wojskowy, pracujący na korzyść wrogiego nam państwa.

„Wywiadowcy", służący na usługach band złodziejskich, odwiedzają upatrzone mieszkania przez szereg dni z rzędu i po kilka razy dziennie, badają jego rozkład, często niespostrzeżenie robią odciski kluczy od zamków wejściowych starają się poznać stopień zamożności lokatorów mieszkania, zwyczaje tych lokatorów a wreszcie ustalają porę dnia, kiedy byłaby najodpowiedniejsza dla dokonania włamania. Zaczą znajdy wszystkie tego rodzaju informacje, składają sprawozdanie „raport" szefowi swej bandy. Następuje włamanie i kradzież.

Podobnie pracują ludzie znajdujący się na usługach obcego wywiadu wojskowego, z tą naturalnie różnicą, że starają się zdobyć innego rodzaju informacje. Odwiedzają oni najczęściej mieszkania wojskowych lub takie w których wojskowi mieszkają w charakterze sublokatorów. Pod błahym zazwyczaj pozorem wypytują wówczas o przydział danego oficera, o to co robi, gdzie pracuje, o jego zwyczaje, a jeżeli wyjechał — to gdzie wyjechał, po co, na jak długo itd. Z drugą okrężną otrzymują wszystkie potrzebne dane.

Z obydwoma typami „wywiadowców" prowadzą walkę władze bezpieczeństwa. Jednak walka ta będzie skuteczniejsza dopiero wtedy, gdy z władzami bezpieczeństwa współpracować będzie jaknajszerszy ogół.

Nie jest to trudna współpraca. Każdego przychodzącego do domu interesanta należy wylegitymować, a gdy się temu sprzeciwi — oddać go w ręce policji. Żebraków zaś i wszelkiego rodzaju domokrążców, których nie wolno uprawiać ich proceder — należy nawet bez jakiegokolwiek legitymowania przekazać do dyspozycji władz bezpieczeństwa.

Do zwalczania wszelkiego rodzaju indywiduów, nachodzących mieszkania, obowiązani są w pierwszym rzędzie dozorcy domów, którzy pod żadnym pozorem nie powinni wpuszczać do kamienicy podejrzanych ludzi, przychodzących bez określonego celu. Tych dozorców, którzy tego nie będą przestrzegali i będą tolerowali żebraków, „domokrążców" itp. ludzi, włóczących się po kamienicy — władze bezpieczeństwa będą traktowały jako pomocników band, przeprowadzających wywiad.

Pierwsza w Polsce szkoła rybacka

w Sierakowie nad Wartą

(IZ) W najbliższych dniach pierwsza w Polsce szkoła dla zawodowych rybaków czynna już od 15 maja w Sierakowie (Warta spolska.)

Szkoła prowadzona jest przez Wielkopolską Izbę Rolniczą przy pomocy środków państwowych. Ponadto nowa placówka oświatowa uzyskała zasiłek z funduszu ochrony rybołówstwa oraz z niektórych funduszów rolniczych.

Ponadto fundusz ochrony rybołówstwa przeznacza stypendia dla uczniów [illegible] na możnych stanowiskach.

Do szkoły rybackiej w Sierakowie nad Wartą zgłaszało się dotychczas 15 uczniów, [illegible] przyjmowani są jednak nadal.

Kandydat musi posiadać świadectwo ukończenia szkoły powszechnej oraz zaświadczenie o odbyciu na mniej jednego roku praktyki rybackiej. Program nauki przewiduje prawne przygotowanie [illegible] w zakresie prowadzenia rybołówstwa jeziorowego i rzecznego oraz w mniejszym stopniu gospodarstwa stawowego.

Przygotowanie zawodowe powinno dać będące wybitnie praktyczny charakter, a ponadto wiadomości teoretyczne [illegible] jak nauka o hodowli rybacka, przetwórstwo rybnym, nauka przydatności, rachunkowość itd.

„X przykazań wiernych Czechów"

Nie wierzyć Niemcom i ich zausznikom

(s) Wiele rodzin narodowości czeskiej, zamieszkałych na Wołyniu otrzymało w ostatnich dniach listy, nadesłane pocztą z Czech. Listy te zawierają odezwy i ulotki, z których przytoczymy kilka z „Dziesięciorga przykazań wszystkich wiernych Czechów":

1) Wierzę niezachwianie w prawa 6-milionowego narodu czeskiego, 1 000-letniego do samodzielnego bytu państwowego;

2) Wierzę w czeską sprawiedliwość, która nie ścierpi długoletniego pogwałcenia tego prawa.

3) Nie wierzę temu co piszą gazety nawet czeskie gdyż robią to z nakazu Niemiec.

4) Nie wierzę żeby żyli 1000 lat w państwie niemieckim, przekonaj się o tym z dziejów, że to jest kłamstwo;

5) Nie wierzę temu, że jesteśmy na świecie opuszczeni;

6) Po czesku nie tylko mów, ale słysz i jednaj itp.

Odezwy uzasadniają konieczność takiego postępowania tym, że „W ten sposób rozszerza się myśl o ponownym zdobyciu wolności i ta praca zaręczy szczęście w wolnym państwie".

Ulotki są niezmiernie charakterystycznym obrazem nastrojów wśród ludności czeskiej w Czechach (skądinąd bowiem zostały na Wołyń przysłane) i potwierdzają informacje prasowe o wzroście nastawienia antyniemieckiego wśród podbitej ludności.

Biskup tarnowski zmarł

Nagły atak sklerotyczny w kościele

(T) W sobotę w katedrze katedralnym w Tarnowie, po skończeniu czynności sakralnych, związanych z udzieleniem święceń kapłańskich 131 klerykom, w czasie rozdawania komunii dla wyświęconych kleryków zasłabł nagle ks. biskup dr Franciszek Lisowski.

Przeniesiony na tronie biskupim do zakrystii, wyspowiadał się oraz przyjął ostatnie namaszczenia od wikariusza generalnego ks. biskupa sufragana dr. Komara i po wypowiedzeniu ostatnich słów: „Módlcie się za mnie. Pozdrawiam wszystkich ode mnie. Jezus, Maria", wskutek ataku sklerotycznego o godz. 12 m. 20 stracił przytomność.

Przy łożu śmiertelnym znajdującego się w agonii pasterza diecezji zgromadziła się cała kapituła katedralna, kapłani, zakonnicy, zakonnice i wierni, którzy odmawiali za konającego modły.

Według ostatnich wiadomości z Tarnowa, ks. biskup Lisowski zakończył życie w niedzielę po południu.

Wyprowadzenie zwłok do katedry tarnowskiej nastąpi 6 bm., pogrzeb zaś odbędzie się w środę 7 bm. o godz. 10 rano.

Tragiczna uczta weselna

Śmiertelne ofiary denaturatu

(I) Tragicznie zakończyło się wesele we wsi Olszanik koło Sambora. Zamożny gospodarz Tomasz Pachutlak wydając córkę za mąż, przygotował 7 litrów wódki, którą zrobił z denaturatu.

Z pośród gości, którzy obficie raczyli się tą wódką, zaniemógł ciężko gospodarz Andrzej Powerlak i po kilkugodzinnych strasznych męczarniach zmarł.

Ciężkiemu zatruciu uległ ponadto robotnik Bronisław Śliwa i żona przebywająca od kilku lat we Francji miejscowego rolnika Helena Zdrenikowa. Oboje walczą ze śmiercią.

Lżejsze objawy zatrucia zaobserwowano u kilku innych osób.

Celem przeprowadzenia dochodzeń wyjechali na miejsce funkcjonariusze wydziału śledczego p. p. w Samborze i lekarz sądowy, który przeprowadził sekcję zwłok śp. Powerlaka.

Oszustwa przedwojennego kolejarza

Obiecywał protekcję w dyrekcji

(KR) Na terenie lwowskiej dyrekcji kolejowej, obejmującej całą Małopolskę Wschodnią, głośnym było, że emerytowany podurzędnik kolejowy Wilhelm Arnold ze Stanisławowa ma podobno duże stosunki w dyrekcji i może niejedno załatwić dzięki temu pomyślnie.

To też do Arnolda zwracali się kolejarze z różnych stron z prośbą o interwencję, oczywiście nie za darmo. Arnold pobierał od nich zaliczki na koszty podróży i „za fatygę" dla siebie. Ponadto wyciągał on od swych klientów znaczniejsze sumy na rzekome łapówki dla referentów dyrekcyjnych, które naturalnie tonęły w kieszeni Arnolda. Gdy klient nie miał więcej gotówki, Arnold brał weksle.

Interwencje te okazały się niebawem oszustwami.

Arnold, który na kolei pracował jeszcze przed wojną, nie tylko nie miał żadnych stosunków o których szeroko opowiadał, ale nawet nie miał znajomości wśród urzędników dyrekcji kolejowej.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd Okręgowy w Stanisławowie skazał Arnolda za oszustwa na łączną karę po zastosowaniu amnestii na rok i trzy miesiące bezwzględnego więzienia.

W motywach wyroku sąd stwierdził szczególnie duże napięcie złej woli u oskarżonego, który nawet podczas dochodzeń przeciw niemu nie zawahał się brać w dalszym ciągu pieniędzy na rzekome interwencje. Nie zastosował najwyższego wymiaru kary, jaki przewidywany jest w ustawie za oszustwo, tylko ze względu na dotychczasową niekaralność podsądnego oskarżonego.

Skazanie sekretarza magistratu

za przywłaszczenie funduszów gminy

(H) Sekretarz magistratu w Nisku, Władysław Pawlik, oskarżony został o przywłaszczenie pieniędzy na szkodę gminy i szeregu interesantów, którzy do niego zwracali się z prośbą o załatwienie różnych spraw urzędowych.

Pawlik tłumaczył się, iż w poszczególnych wypadkach robił tylko ludziom grzeczności, a pieniądze, przywłaszczenie których mu się zarzuca, oddał burmistrzowi Niska, ś. p. Zarembskiemu.

Przesłuchani na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie świadkowie wystawili oskarżonemu niemało lepsze świadectwo, a prokurator w uzupełnieniu przewodu sądowego przedstawił kilka aktów z dochodzeniami przeciwko oskarżonemu, podejrzanemu o podobne przestępstwa, które jednak, braku dostatecznych dowodów, w wyroku zostały umorzone.

Sąd skazał Pawlika na rok więzienia i utratę praw na lat 5.

Zwłoki w muszli orkiestry

nad zatoką gdyńską

(E) W nocy z 1 na 2 b. m. w Gdyni w muszli orkiestry przy hotelu „Polska Riwiera" znaleziono zwłoki młodego mężczyzny ze śladami gwałtownej śmierci.

Stwierdzono, że go uduszono i zasztyletowano. Mordu dokonano prawdopodobnie w śródmieściu, po czym zwłoki wywieziono nad brzeg morza.

Policja ustaliła, że samobójcy jest pracownik urzędu morskiego, pewien robotnik portowy. Pod zarzutem zbrodni aresztowano kilka osób.

Ze względu na dobro śledztwa szczegółów w tej sprawie nie można zarówno ofiary jak i sprawców podawać do wiadomości.

Zimny grób na dnie Prosny

Dwoje dzieci utonęło

(E) W nurtach wezbranej Prosny pod Okułowem w pow. pleszewskim utonęło dwoje dzieci robotnika rolnego 9-letnia Longina i 7-letni Jan Zajdowie. Dzieci zaczęły z brzegu do wezbranych nurtów gałęzi i kamienie.

Nagle ziemia się osunęła i chłopiec wpadł do wody. Siostra usiłując go ratować podała mu rękę. Nie silny nurt porwał oboje na środek rzeki. Pomoc była spóźniona. Zdołano wydobyć już tylko zwłoki dziewczyny, zaś chłopca dotąd nie znaleziono.

Zaledwie niedawno zmarło jedno dziecko a obecnie zginęło tragiczną śmiercią dwoje pozostałych.

Tysiąc lat naporu niemieckiego na Wschód

Cykl odczytów w województwie lubelskim

Czasy dzisiejsze wymagają nie tylko wyjątkowej czujności ze strony kierownictwa polityki polskiej, ale również mocnej i zwartej postawy całego społeczeństwa, opartej na dokładnym zrozumieniu podstawowych zagadnień dotyczących stosunków polsko - niemieckich na przestrzeni wieków.

Chcąc w sposób zrozumiały a jednocześnie przystępny uświadomić szersze warstwy społeczeństwa woj. lubelskiego w tych sprawach prezydium Tow. Przyjaciół Nauk w Lublinie postanowiło nawiązując do tradycji dawnych odczytów publicznych zorganizować w całym szeregu bardzo ciekawych odczytów w miastach powiatowych i innych ośrodkach województwa lubelskiego.

Akcję tę zwołał zainteresował się wojewoda lub jego zastępca przyznając swoje patronat.

W związku z tym odbyło się pod przewodnictwem prezesa TPN prof. dr Zygmunta Kubalskiego dnia 10 maja br. posiedzenie przegląd Tow. Wiceprezes TPN dr Feliks Araszkiewicz przedstawił sprawę wskazując na konieczność [illegible] uczucia [illegible] tego również zrozumowania [illegible] spraw polsko - niemieckich. Do tego specjalnie powołane jest Tow. Przyj. Nauk jako instytucja naukowa o tej [illegible] zakresie [illegible].

Kamowy temat odczytów brzmi: **„1.000 lat naporu niemieckiego na Wschód".**

W zakresie jednak tego tematu każdy z prelegentów ma pozostawioną całkowitą swobodę w wyborze zagadnienia odpowiadającego jego upodobaniom specjalności.

Mogą to być tematy gospodarcze, historyczne, polityczne, językowe itp. Następnie dr Araszkiewicz zapoznał zebranych z planem organu zaczynającym [illegible].

Odczyty odbędą się od 11 do 29 czerwca przy [illegible] w niedzielę. Miejscowe władze administracyjne, samorządowe oraz [illegible] szkoły, [illegible] będą współdziałać z Tow. Przyj. Nauk w organizowaniu [illegible].

Do współpracy zostali zaproszeni prof. dr Bielkowski [illegible] prof. [illegible] p. Chodzka Bolesława prof. dr Czuma Ignacy, prof. dr Dembowski Henryk, dr Dobrzański Jan, prof. dr Rzeszotarski Witold z Lublina Władysława, [illegible] Mazurkiewicz [illegible] Odroń Jan, ks. dziekan dr Pastuszka Józef, nacjał Stasiak Roman, [illegible] Zennermann Józef, prof. dr Życzyński Henryk oraz prezydium Tow. Przyj. Nauk w osobach prezesa dr Zygmunta Kukulskiego, wiceprezesa dr Feliksa Araszkiewicza, sekretarza generalnego prof. Zygmunta Tułodzkiego. Prawie wszyscy wymienieni zgłosili już swój udział, deklarując termin, miejsce odczytów.

Akcją odczytową objęte są następujące miejscowości: **Międzyrzec, Biała Podlaska, Łuków, Radzyń, Parczew, Siedlce, Włodawa, Chełm, Lubartów, Puławy, Opole, Urzędów, Kraśnik, Janów Lubelski, Biłgoraj, Tomaszów, Zamość, Zwierzyniec, Krasnystaw, Lublin, Hrubieszów.**

W Lublinie wygłosi odczyt znany uczony prof. dr Leon Bielkowski na temat: „Polska wczesnohistoryczna w ujęciu dzisiejszych uczonych niemieckich".

Dwa trupy w młynie

(Z) Właściciel młyna w Zamościu 41-letni Sylwan Szerf zginął tragicznie śmiercią w własnym warsztacie wraz przy zakładzie na pasa transmisyjnego który go porwał ulmierci.

Mimo natychmiastowej pomocy lekarzy wypadku Szerfa [illegible] śmiertelną głowy.

Na wiadomość o tragicznym wypadku przybiegł syn Scharfa, 20-letni Pinkas który widząc zmasakrowane zwłoki ojca dostał ataku nerwowego upadł obok ojca i po chwili skonał.

Obecny przy wypadku drugi syn Scharfa Dawid doznał tak silnego wstrząsu nerwowego iż musiano go odwieźć do szpitala. Stan jego jest bardzo ciężki.

Sztuczne wylęganie jaj

13.450 kurcząt w ciągu 3 tygodni

(KP) Skyzalowo [illegible] wylęgarniach [illegible] na terenie Wielkopolski.

[illegible] z takowych [illegible] który czynny jest w Pleszewie [illegible] Pilsku.

Hodowla dostarcza [illegible] pocztą [illegible] z powstałem [illegible].

Jaja układa się do wylęgarek. W [illegible] 5000 kurcząt [illegible] w temperaturze [illegible] stale 38 stopni Celsjusza. W [illegible] wylęgu [illegible] wylęgu. Umieszcza się w nich [illegible] dostawa [illegible].

Stały stosy pudełek [illegible] przewraca się co drugi lub [illegible] Ruch ten podstawiony [illegible] jaja w [illegible] aby nagrzewać je [illegible].

[illegible] jaja leżą do 18 dnia w takim przekładzie się je do [illegible] z drugiej strony wylęgarki. [illegible] sklepie.

Kurczę po wykluciu może przez dobę albo nawet dłużej przebywać na [illegible] bez wody dla zdrowia. Pisklęta [illegible] dobrze [illegible] po 18. [illegible] w [illegible] Kobach [illegible] Kurczęta które grzeją się [illegible] [illegible] które nie [illegible] [illegible] 13 450 lat.

[illegible] Na wylęgarce [illegible] potrzeba [illegible] [illegible] prawie [illegible] [illegible] [illegible]